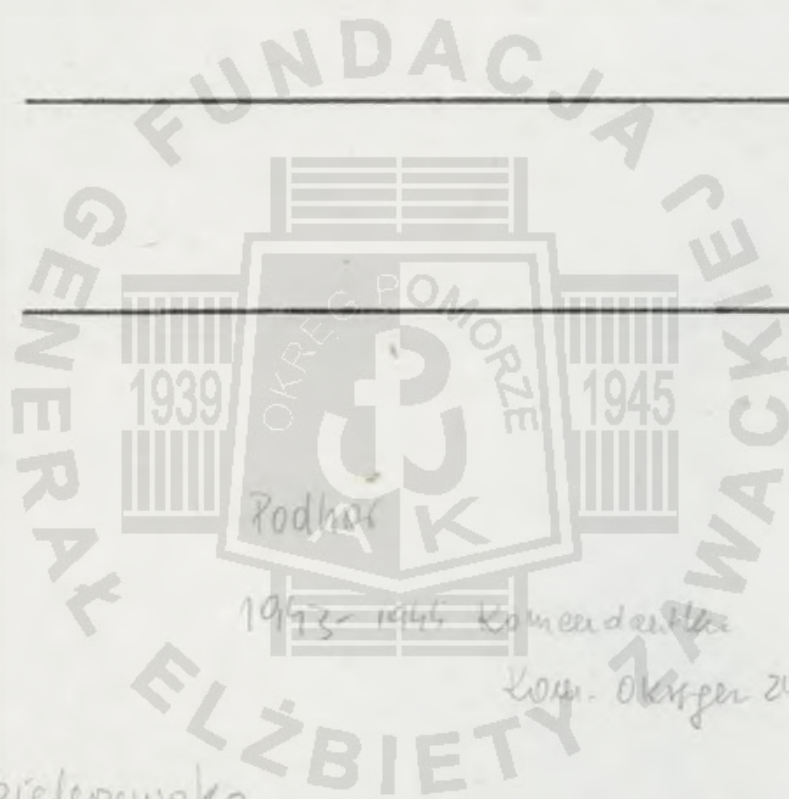


MEMORIAŁ
General Marii Wittek



Aleksandra Bielerzewska

Sz. Szer.

MARKWITZ Aleksandra
zam. Bielerzewska
ps. „Klio”

1799/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — MARKWITZ Aleksandra
1799 / WSK
ps. „Kłio”

I/1. Relacja ✓ k. 6, s. 1-6.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 3, s. 3

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ k. 18, s. 18.

IV. Korespondencja ✓ k. 3, s. 3

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 1

VI. Fotografie ✓ zob. też II/1

I/1 RELACJA

- Życiorys, Poznań 1999, mps, k. 4, s. 1-4
- Skrócona wersja życiorysu, Poznań 1999 (?), k. 2, s. 56.



Aleksandra Bielerzewska z d. Markwitz ps. "Klio"

Ur. się 14 V 1919 r. w Poznaniu jako córka Aleksandra lekarza-publicyisty, powstańca wielkopolskiego i Marii Palacz.

W 1926 r. rozpoczęła naukę szkolną, w 1937 r. zdała egzamin dojrzałości w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Poznaniu. Podjęła studia na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Humanistycznym obierając historię jako kierunek studiów.

Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpiła w 1931 r. jako członek 12. Drużyny Harcerek im. Anny Danysz. W l. 1936-1939 pełniła funkcję drużynowej zuchów. Ukończyła próbę na drużynową w 1938 r. Od 1937 r. była członkiem Akademickiego Koła Harcerskiego im. H. Święcickiego działającego przy Uniwersytecie Poznańskim.

W maju/czerwcu 1939 r. powołana do Pogotowia Harcerek, odbyła kurs szkoleniowy organizowany przez LOPP. Otrzymała rozkaz, aby na wypadek wybuchu wojny pełnić służbę w rejonie swego zamieszkania; pełniła ją do chwili wkroczenia okupanta tj. do 9 IX 1939 r. Przedostała się wówczas do lokalu AKH i tam wspólnie z K. Frysztak zniszczyła dokumenty Koła, kartoteki osobowe, wyniosły część inwentarza.

W październiku 1939 r. włączyła się do pracy konspiracyjnej Koła, którego członkowie należeli do znaczących inspiratorów utworzenia Delegatury Rządu na ziemie zachodnie oraz pierwszej Komendy Okręgu ZWZ. Po aresztowaniu prezesa Koła phm. Norberta Sommerfelda w czerwcu 1943 r. objęła jego funkcję i pełniła ją do lutego 1944 r.

Od października 1940 r. do lutego 1944 r. pracowała jako kontystka w firmie Ostdeutscher Eisenhandel.

AKH jako całość podlegała Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej Szarych Szeregów, Grupa żeńska pozostawała w kontaktach z hm. I. Tarnowską, komendantką Pogotowia Harcererek. i uczestniczyła w rozwijanych przez nią służbach. Jako jej podkomendna brała udział w tajnym nauczaniu w zakresie szkoły podstawowej i średniej. W rozmaitych okresach w sumie uczyła ok. 20 osób. Organizowała pomoc dla więźniów Fortu VII w Poznaniu, jeńców wojennych, osób wywiezionych na prace przymusowe do Rzeszy. Rozdzielała między potrzebujących fundusze otrzymywane od I. Tarnowskiej jak również większe sumy otrzymywane od N. Sommerfelda, pochodzące z Delegatury Rządu. Utworzyła i prowadziła dwa zespoły tzw. "Ogniwa" : zastęp "Biedronek" i zastęp "Koniczynek" . Budziła ich zainteresowania intelektualne, skłaniała do samokształcenia. Zajęcia z nimi miały znamiona nauczania problemowego przy zastosowaniu harcerskiej metody wychowawczej. Ukończyła konspiracyjny kurs pielęgniarski i uzyskała uprawnienia pielęgniarskie. Gromadziła duże ilości materiałów opatrunkowych, lekarstw, przyborów medycznych, które miały służyć w okresie przełomu jako wyposażenie szpitalika frontowego w upatrzonym wcześniej lokalu.

Na przełomie 1943/1944 r. otrzymała nominację na stopień podharc mistrzyni.

W dn. 18 II 1944 r. została aresztowana. Jak wykazało śledztwo jej ujęcie było związane z wpadką Komendy Chorągwi Szarych Szeregów wiosną 1943 r. Od tego czasu była inwigilowana przez gestapo z czego nie zdawała sobie sprawy. Mimo brutalnego śledztwa udało się jej nie poszerzyć wiedzy gestapo o działalności Szarych Szeregów. Do 20 VI 1944 r. przebywała w obozie karno- śledczym w Żabikowie. Tutaj wraz z grupą aresztowanych członkiń AKH przyczyniła się do polepszenia atmosfery wśród

- 3 -

zgrupowanych na celi więźniarek. Organizowane wieczory literackie, różne inscenizacje, wspólnie śpiewane piosenki wzmacniały ich samopoczucie i pozwalały przetrwać ciężkie chwile.

20 VI 1944 r. przez Toruń, Gdańsk, Szczecin została wywieziona na do KL Ravensbrück. Tutaj została członkiem obozowej, konspiracyjnej drużyny harcerskiej "Mury", której drużynową była hm. Józefa Kantor.

Po odbyciu kwarantanny została przewieziona do Lipska do obozu przy fabryce "Masag-Werke" - będącego filią KL Buchenwald. Tutaj włączyła się do więźniarskiego ruchu oporu. Dzięki znajomości języków obcych została zatrudniona w więźniarskiej administracji obozowej, co pozwoliło jej na szereg działań na rzecz środowiska: przydział do lżejszej pracy w fabryce osobom schorowanym, kierowanie chorych do szpitala obozowego, organizowanie dodatkowej żywności, pewna pomoc w czasie powtarzających się selekcji. Przy sprzyjających okolicznościach prowadziła tajne nauczanie młodocianych więźniarek. Konspiracyjnie sprowadzała z domu polskie książki. Brała udział w organizowaniu imprez kulturalnych, na które czasami, wyrażały zgodę władze obozowe.

Ewakuowana w dn. 13 IV 1945 r. na tzw. "marsz śmierci", uciekła z konwoju; 30 V 1945 r. znalazła się w Poznaniu.

W czerwcu 1945 r. była już na nowo studentką Uniwersytetu Poznańskiego. Studia ukończyła w grudniu 1947 r. jako magister filozofii z zakresu historii. W czasie studiów reaktywowała AKH, była jego wice-prezesem.

We wrześniu 1947 r. podjęła pracę pedagogiczną w szkolnictwie średnim, jednak ze względu na stan zdrowia, nadwątłony pobyt

- 4 -

VMi...
pobytem w obozie koncentracyjnym, musiała zmienić swój profil pracy zawodowej. W l. 1948-1951 pracowała w Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu w Wydziale Kultury i Oświaty. Była również członkiem redakcji "Kroniki m. Poznania". W 1951 r. została zwolniona z pracy i ponieważ z powodu rozmaitych szykan nie mogła znaleźć pracy na terenie m. Poznania, przeniosła się do Szczecina i pracowała w Muzeum Pomorza Zachodniego na stanowisku kustoszą.

W lipcu 1952 r. wyszła za mąż za Dobiesława Bielerzewskiego profesora szkół średnich i wróciła do Poznania. Podjęła pracę na stanowisku adiunkta w Instytucie Technologii Drewna. Była kierownikiem biblioteki naukowej, którą zorganizowała od podstaw. Uzupełniła swoje wykształcenie fachowe: ukończyła kurs dokumentacji naukowo-technicznej, kurs bibliotekarski, kurs bibliograficzny. Uzyskała uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego. W grudniu 1979 r. przeszła na emeryturę pozostawiając w bibliotece ok. 70 tys. wol. zbiorów.

Od 1956 r. wróciła do służby harcerskiej. Od 1969 r. jest członkiem Komisji Historycznej Wlkp. Chorągwi ZHP. W 1973 r. otrzymała nominację na harcmistrzynię. W 1989 r. zorganizowała wielkopolskie Środowisko Szarych Szeregów. Pełni funkcję komendantki Środowiska Szarych Szeregów w Oddziale Poznańskim Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz przewodniczącej Oddziału Wielkopolska Stowarzyszenia Szarych Szeregów - jest członkiem Zarządu Głównego tego Stowarzyszenia. Pracuje nad historią wielkopolskich Szarych Szeregów.

Ważniejsze Odznaczenia: Krzyż Oświęcimski, Krzyż Armii Krajowej Medal Wojska czterokrotnie, Złoty Krzyż Zasługi dla ZHP z Rozetą mieczami, Krzyż Kawalerski OOP, Krzyż Oficerski OOP.

Uwaga: Jeśli biogram jest zbyt szczegółowy

proszę o skrócenie

Aleksandra Bielerzewska z d. Markwitz, ps. „~~Kito~~ Klio”

Urodzona 14 V 1919 r. w Poznaniu; córka Aleksandra, lekarza-publicyisty, powstańca wielkopolskiego, i Marii z d. Palacz. W 1937 r. zdała egzamin dojrzałości w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Poznaniu i zaczęła uczęszczać na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego, obierając historię jako kierunek studiów.

Od 1937 r. była członkiem Akademickiego Koła Harcerek im. H. Świącickiego AKH, które działało przy Uniwersytecie Poznańskim. Na przełomie maja i czerwca 1939 r. została powołana do Pogotowia Harcerek.

Podczas okupacji włączyła się w październiku 1939 r. do pracy konspiracyjnej AKH, które jako całość podlegało Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej Szarych Szeregów. W czerwcu 1943 r. po aresztowaniu prezesa AKH, phm. Norberta Sommerfelda objęła jego funkcję i pełniła ją do lutego 1944 r. Brała udział w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły podstawowej i średniej. Organizowała pomoc dla więźniów, jeńców wojennych i osób wywiezionych na roboty do Rzeszy. Ukończyła konspiracyjny kurs pielęgniarski i uzyskała uprawnienia pielęgniarskie. Na przełomie 1943/1944 r. otrzymała nominację na stopień podharcemistrzyni.

Aresztowana 18 II 1944 r. przez gestapo znalazła się w obozie karno-śledczym w Żabikowie. 20 VI 1944 r. została wywieziona do KL Ravensbrück gdzie była członkiem obozowej, konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Mury”. Następnie przewieziono ją do Lipska, do obozu pracy przy fabryce „Hasag-Werke”, będącego filią KL Buchenwald. Tutaj włączyła się do więzińskiego ruchu oporu. Ewakuowana 13 IV 1945 r. na tzw. „marsz śmierci”, uciekła z konwoju; 30 V 1945 r. znalazła się z powrotem w Poznaniu.

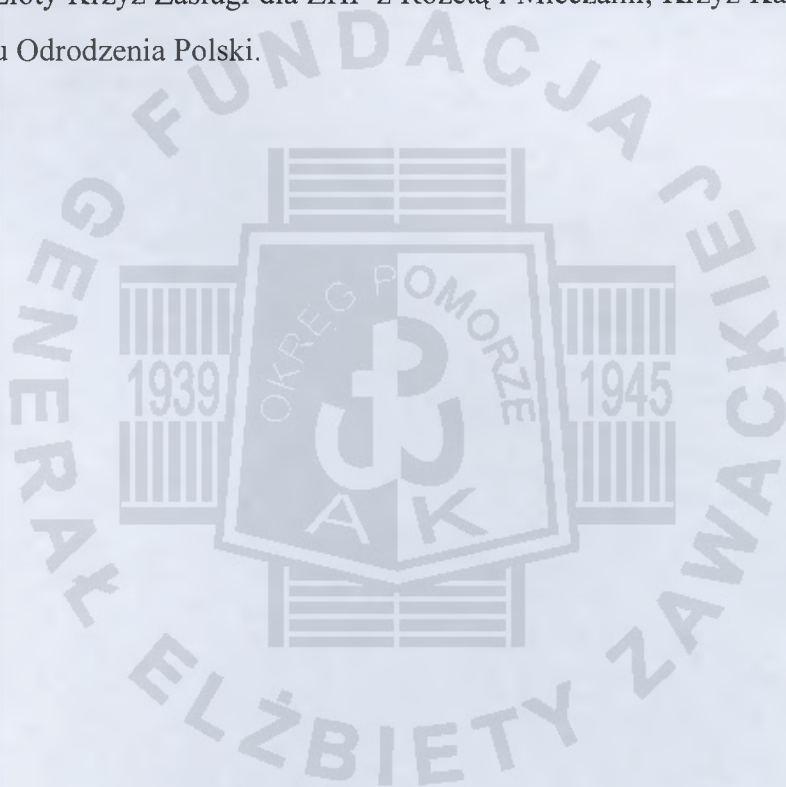
W czerwcu 1945 r. była już na nowo studentką Uniwersytetu Poznańskiego. Studia ukończyła w grudniu 1947 r. jako mgr filozofii z zakresu historii. W czasie studiów reaktywowała AKH i była jego wiceprezesem. We wrześniu 1947 r. podjęła pracę pedagogiczną w szkolnictwie średnim, jednak ze względu na stan zdrowia, nadwątlony pobytem w obozie, musiała zmienić pracę. W latach 1948-1951 była zatrudniona w Wydziale Kultury i Oświaty w Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu. Była również członkiem redakcji „Kroniki m. Poznania”. W 1951 r. została zwolniona z pracy, a ponieważ w Poznaniu nie chciano jej nigdzie zatrudnić i poddawano różnymi szykanami, przeniósła się do Szczecina, gdzie objęła w Muzeum Pomorza Zachodniego stanowisko kustosza.

W lipcu 1952 r. wyszła za mąż za Dobiesława Bielerzewskiego, profesora szkół średnich i wróciła do Poznania. Podjęła pracę adiunkta w Instytucie Technologii Drewna. Była

kierownikiem biblioteki naukowej, którą zorganizowała od podstaw. Uzyskała uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego. W grudniu 1979 r. przeszła na emeryturę, pozostawiając w bibliotece ok. 70 tys. woluminów.

W 1956 r. wróciła do służby harcerskiej. Od 1969 r. jest członkiem Komisji Historycznej Wielkopolskiej Chorągwi ZHP. W 1973 r. otrzymała nominację na harcmistrzynię. W 1989 r. zorganizowała wielkopolskie środowisko Szarych Szeregów. Pełni funkcję komendantki Środowiska Szarych Szeregów w Oddziale Poznańskim SZZAK oraz przewodniczącej Oddziału Wielkopolska Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Ważniejsze odznaczenia: Krzyż Oświęcimski, Krzyż AK, Medal Wojska Polskiego, (czterokrotnie) Złoty Krzyż Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.



II MATERIAŁY UZUPEKNIAJĄCE RELACJĘ

1. A. Bielesewka z d. Mankwitz, pn. "^{klis}klis" (biogram) - opublikowano [w:] Służba Polek..., cz. 3, Knevo, k. 1. s. 1 (fotogr.)
2. A. Bielesewka z d. Mankwitz, Biogram, przesłany do publikacji: "Służba Polek..." cz. 3, mgn, Knevo, k. 2, n. 2-3.



opublikowano [w:] Służba Polek ... 2.3.

T. 1939/WSK

KLIO

[męteckie z miasmą relacja]
MARKWITZ Kilio

Bielew-
skiej
MGR

Aleksandra Bielerzewska zd. Markowitz, ps. „Kilo”



Urodzona 14 V 1919 r. w Poznaniu; córka Aleksandra, powstańca wielkopolskiego i Marii z Palaczów. W 1937 r. rozpoczęła studia na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu i została członkiem Akademickiego Koła Harcerskiego. W V 1939 r. powołana do Pogotowia Harcererek; pełniła służbę na terenie Poznania.

W Szarych Szeregach od X 1939 r., jako członek AKH, a od VI 1943 r. do II 1944 r. jako jego prezes. Czynna w tajnym nauczaniu oraz pomocy więźniom i ich rodzinom. Ukończyła konspiracyjny kurs pielęgniarstwa; gromadziła materiały sanitarne i lekarstwa. Aresztowana 18 II

1944 r. przetrzymywana w obozie karno-śledczym w Żabikowie k. Poznania. W VI 1944 wywieziona do KL Ravensbrück, gdzie była członkiem konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Mury”, a następnie do KL Buchenwald. Do Poznania wróciła 30 V 1945 r. Ukończyła studia uniwersyteckie z zakresu historii. W 1952 r. wyszła za mąż za Dobiesława Bieleziewskiego, profesora szkół średnich. Od 1956 r. wróciła do służby harcerskiej. W 1973 r. mianowana harcmistrzynią. Pełni funkcję komendantki Oddziału Wielkopolska Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Odznaczona Krzyżem AK, Medalem Wojska (czterokrotnie), Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami.

Niechcisz do
max 1/2 strony

11/2

Aleksandra Bielerzewska z d. Markwitz, ps. „Kilo”

Urodzona 14 V 1919 r. w Poznaniu; córka Aleksandra, lekarza-publicyisty, powstańca wielkopolskiego, i Marii z d. Palacz. W 1937 r. zdała egzamin dojrzałości w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Poznaniu i zaczęła uczęszczać na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego, obierając historię jako kierunek studiów.

Od 1937 r. była członkiem Akademickiego Koła Harcerek im. H. Święcickiego AKH, które działało przy Uniwersytecie Poznańskim. Na przełomie maja i czerwca 1939 r. została powołana do Pogotowia Harcerek.

Podczas okupacji włączyła się w październiku 1939 r. do pracy konspiracyjnej AKH, które jako całość podlegało Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej Szarych Szeregów. W czerwcu 1943 r. po aresztowaniu prezesa AKH, pfm. Norberta Sommerfelda objęła jego funkcję i pełniła ją do lutego 1944 r. Brała udział w tajnym nauczaniu na poziomie szkoły podstawowej i średniej. Organizowała pomoc dla więźniów, jeńców wojennych i osób wywiezionych na roboty do Rzeszy. Ukończyła konspiracyjny kurs pielęgniarski i uzyskała uprawnienia pielęgniarskie. Na przełomie 1943/1944 r. otrzymała nominację na stopień podharcmi-strzyni.

Aresztowana 18 II 1944 r. przez gestapo znalazła się w obozie karno-śledczym w Żabikowie. 20 VI 1944 r. została wywieziona do KL Ravensbrück /gdzie była członkiem obozowej, konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Mury”. Następnie przewieziono ją do Lipska, do obozu pracy przy fabryce ‘Hasag-Werke’, będącego filią KL Buchenwald. Tutaj włączyła się do więziarskiego ruchu oporu. Ewakuowana 13 IV 1945 r. na tzw. „marsz śmierci”, uciekła z konwoju; 30 V 1945 r. znalazła się z powrotem w Poznaniu.

W czerwcu 1945 r. była już na nowo studentką Uniwersytetu Poznańskiego. Studia ukończyła w grudniu 1947 r. jako mgr filozofii z zakresu historii. W czasie studiów reaktywowała AKH i była jego wiceprezesem. We wrześniu 1947 r. podjęła pracę pedagogiczną w szkolnictwie średnim, jednak ze względu na stan zdrowia, nadwątlony pobyt w obozie, musiała zmienić pracę. W latach 1948-1951 była zatrudniona w Wydziale Kultury i Oświaty w Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu. Była również członkiem redakcji „Kroniki m. Poznania”. W 1951 r. została zwolniona z pracy, a ponieważ w Poznaniu nie chciano jej nigdzie zatrudnić i poddawano różnymi szykanami, przeniósł się do Szczecina, gdzie objęła w Muzeum Pomorza Zachodniego stanowisko kustosa.

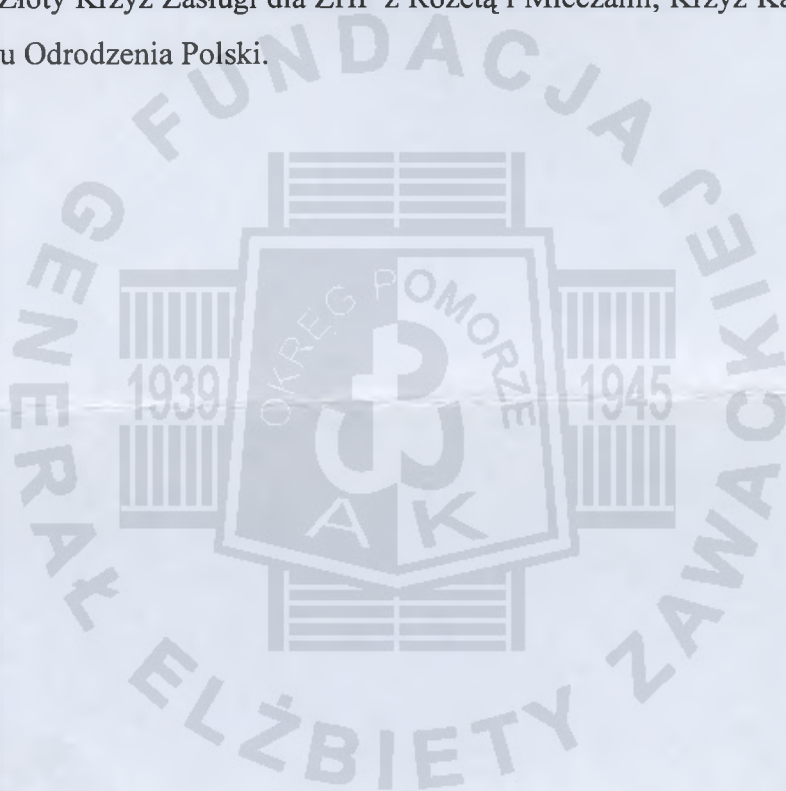
W lipcu 1952 r. wyszła za mąż za Dobiesława Bielerzewskiego, profesora szkół średnich i wróciła do Poznania. Podjęła pracę adiunkta w Instytucie Technologii Drewna. Była

Przyjęta do publikacji w „Siuzobie Polek ...” cz. 3.

kierownikiem biblioteki naukowej, którą zorganizowała od podstaw. Uzyskała uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego. W grudniu 1979 r. przeszła na emeryturę, pozostawiając w bibliotece ok. 70 tys. woluminów.

W 1956 r. wróciła do służby harcerskiej. Od 1969 r. jest członkiem Komisji Historycznej Wielkopolskiej Chorągwi ZHP. W 1973 r. otrzymała nominację na harcmistrzynię. W 1989 r. zorganizowała wielkopolskie środowisko Szarych Szeregów. Pełni funkcję komendantki Środowiska Szarych Szeregów w Oddziale Poznańskim SZZAK oraz przewodniczącej Oddziału Wielkopolska Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Ważniejsze odznaczenia: Krzyż Oświęcimski, Krzyż AK, Medal Wojska Polskiego, (czterokrotnie) Złoty Krzyż Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.



III / 5 JUNE

- Służba harcerzek wielkopolskich 1939-1945, A. Bielewoko, opublikowano [w:] Służba Polek ..., cz. 3, s. 147-163, k. 18, n. 1-18.



III/5/a

T. 1739/WSK

Aleksandra Bielerzewska (Poznań)

SŁUŻBA HARCEREK WIELKOPOLSKICH 1939-1945

Przygotowania do wojny

Niepokojące zjawiska wyraźnie widoczne u schyłku lat trzydziestych, a mianowicie polityka III Rzeszy, jej ekspansja i formy nacisku politycznego na sytuację w Europie, wywoływały w społeczeństwie polskim rosnące poczucie zagrożenia, co z kolei skłaniało do przyjęcia odpowiedniej, aktywnej postawy wobec spodziewanych zdarzeń.

Organizacja Harcerek Związku Harcerstwa Polskiego musiała brać pod uwagę te okoliczności. Młodzież wychowywana w poczuciu służby ojczyźnie winna była znaleźć formę przygotowania się do spełnienia swoich obowiązków również w warunkach ekstremalnych. Z tego właśnie względu rozkazem Naczelniczki Harcerek z 24 września 1938 r. zostało powołane Pogotowie Harcerek na wypadek klęski żywiołowej lub wojny¹. Wydany później rozkaz z 1 stycznia 1939 r.² określał bliżej zadania Pogotowia Harcerek i formy jego oddziaływania na młodzież. Do służby zostały powołane dziewczęta powyżej piętnastu lat, „[...] które przygotowują się do niej z całą świadomością do działania w warunkach specjalnie trudnych, wśród okoliczności nieprzewidzianych [...] oraz służby w warunkach wojennych”. Rozkaz mówi, że „W poszczególnych Chorągwiach zostaną powołane komendantki Pogotowia, również w niższych jednostkach organizacyjnych. Pomocą w szkoleniu młodzieży będą służyć odpowiednio przygotowane instruktorki specjalności, jak: służba samarytańska, gospodarcza, oplgaz³, łączność, terenoznawstwo i inne. Dla zachowania gotowości należy utrzymywać linie alarmowe, które byłyby czynne w razie ogłoszenia Pogotowia”. W rozkazie tym zawarto również ogólne założenia współpracy Organizacji Harcerek z komendantkami Przynależności Wojskowej Kobiet⁴.

Chorągiew Wielkopolska Harcerek należała do największych w Polsce. Liczyła ponad 6 tysięcy członkiń oraz 260 członkiń starszyny i ok. 80

¹ Wiadomości Urzędowe. Organ Naczelnictwa ZHP, 1938, nr 8.
² Ibidem, 1939, nr 1.
³ Oplgaz — obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa (przyp. autorki).
⁴ J. Durczewski, „Służba Ojczyźnie” harcerek w czasie II wojny światowej, w: *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, Arch. PAK, Toruń 1998, s. 105-106.

Opublikowano [w:] Służba Polek ..., cz. 3.

instruktorek specjalności. Chorągwi tej jako przygranicznej, przypadały szczególne zadania i obowiązek odpowiedniego przygotowania się do ich wypełnienia, dlatego już w październiku 1938 r. zaczął działać w ramach jej struktur wydział usprawnienia i służby, który powstał z połączenia dwóch innych (wychowania fizycznego i przysposobienia do obrony kraju, w skrócie: wf i pdok). Przygotowaniami do Pogotowia Harcerek objęto ok. 2 500 dziewcząt⁵. Jego komendantką na Wielkopolskę została hm. Włodzimira Musidłowska, a komendantką na m. Poznań — hm. Irena Tarnowska. Kierownictwa Pogotowia powołano także w poszczególnych hufcach, natomiast tereny ściśle przygraniczne zostały podzielone na odcinki z odrębnymi komendantkami.

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej prowadziła kursy usprawnienia organizacyjnego. Kilka starszych harcerek wzięło udział w kursach przysposabiających w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu. Reszta przechodziła intensywne szkolenie organizowane najczęściej przez Ligę Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, często w połączeniu z nauką posługiwania się bronią; uczono zasad organizowania i obsługi schronów oraz służby ratowniczej. Starsza młodzież szkolna — w tym i harcerki — przechodziła obowiązkowe szkolenie w ramach hufców licealnych pdok. Wyniki podlegały ocenie, jak każdy przedmiot szkolny. Uzyskany stopień był wyszczególniany na świadectwie szkolnym. W swoich drużynach harcerki zdobywały sprawności przydatne w razie zbrojnego ataku nieprzyjaciela. Uzyskały 1166 sprawności sanitarnych, 640 — wyrobienia polowego, 984 — wychowania fizycznego i 377 — przysposobienia do obrony kraju⁶.

Starsze harcerki i instruktorki uczestniczące w Pogotowiu Harcerek musiały określić swoją dyspozycyjność na wypadek wybuchu wojny, biorąc przy tym pod uwagę sytuację osobistą (praca, rodzina). Na tej podstawie podzielono je na 2 grupy wyodrębniając osoby mające pełnić służbę w miejscu zamieszkania i osoby mające w razie potrzeby wyruszyć w teren. Pełniącym służbę w miejscu zamieszkania polecono zebrać informacje o najbliższej okolicy, poznać domy i przejścia między nimi, wytypować piwnice nadające się na schrony, ustalić możliwości ewakuacji w razie zbombardowania i przygotować apteczki. Druga grupa — odpowiednio wyekwipowana — miała pozostać w gotowości do wyruszenia w teren.

Tymczasem praca w drużynach toczyła się normalnie i trwały przygotowania do letnich obozów, które usytuowano na pograniczu zachodnim. Miały

⁵ Sprawozdanie Okręgu Wielkopolskiego ZHP za 1938 r., Poznań 1939, s. 61-67.

⁶ Ibidem, s. 68.

być obozami służby. Młodzież dostawała określone zadania do wypełnienia, takie jak: kontakt z ludnością, pomoc w pracach gospodarskich, opieka nad dziećmi, obserwacja środowisk niemieckich. Wiezorami w pobliżu zachodniej granicy płonęły harcerskie ogniska.

Wrzesień 1939

W ostatnich dniach sierpnia instruktorki wyjeżdżały w teren, aby ustalonymi sieciami alarmowymi przekazywać polecenia, które dotyczyły m.in. kroków, jakie należy podjąć przed ewentualnym wkroczeniem Niemców. Uznano np., że trzeba wówczas zniszczyć dokumentację osobową, ukryć sztandary, kroniki i zabezpieczyć mienie. Ta przezorność wynikała z doświadczeń nabytych przed laty. Należy bowiem pamiętać, że pokolenie naszych rodziców to powstańcy wielkopolscy, którzy znali Niemców i byli świadomi niebezpieczeństw zagrażających z ich strony. Co prawda rzeczywistość okazała się gorsza od ich doświadczeń, ale dzięki podjętym krokom osiągnięto przynajmniej tyle, że spisy harcerek i instruktorek nie dostały się do rąk policji niemieckiej.

W przeddzień wybuchu wojny przyjechała do Poznania autem hm. Irena Kisielnicka, delegatka Głównej Kwatery Organizacji Harcerek z najnowszymi rozkazami. Po rozpoczęciu ofensywy niemieckiej komendantka Chorągwi Wielkopolskiej Harcerek hm. Zofia Pawłowska przy pomocy osób z najbliższego otoczenia zniszczyła akta komendy w Poznaniu i z I. Kisielnicką oraz 2-3 harcerkami wyruszyła na trasę ewakuacyjną. Od tej chwili komendantka Pogotowia Harcerek Chorągwi Wielkopolskiej hm. W. Musidłowska kierowała nim zupełnie samodzielnie. Harcerki przystąpiły do wykonywania wyznaczonych im zadań. Jedne zgłosiły się do szpitali jako personel pomocniczy, inne pełniły służbę w schronach. Można je było łatwo rozpoznać po mundurach, bo dopiero później siecią alarmową przyszedł rozkaz, aby się ubrać w odzież cywilną. Piesze patrole harcerek wyruszyły na szlaki w stronę Polski centralnej, organizując po drodze pomoc sanitarną i żywnościową dla uciekinierów. Szosy zatłoczone ludźmi były ostrzeliwane, a niektóre miejscowości — bombardowane przez lotnictwo niemieckie, nie brakowało więc rannych i pomoc harcerska okazywała się bardzo cenna. Losy tych patroli potoczyły się dwoma torami: jedne dość wcześnie zostały zagarnięte przez Niemców, inne natomiast nawiązały kontakt z wojskiem polskim, znalazły się w samym centrum walk i podążając szlakiem Kutno — bitwa nad Bzurą — Puszcza Kampinoska — Warszawa, kontynuowały pracę w szpitalach, zdobywały żywność i wodę dla rannych oraz służbę w łączności. Utrzymy-

wały również łączność z Komendą Pogotowia Harcerek w Warszawie. Po kapitulacji Warszawy wrócili szczęśliwie do Poznania⁷.

Wielkopolska w okowach

Tymczasem Wielkopolska została w ciągu 10 dni zajęta przez wroga. Przy rozpatrywaniu dziejów konspiracji w Wielkopolsce należy zawsze pamiętać, że sytuacja była tutaj dużo trudniejsza niż na pozostałych ziemiach polskich zajętych przez Niemców. Panował bezwzględny terror policyjny. Zlikwidowano wszystkie urzędy, instytucje i organizacje polskie, włącznie z Polskim Czerwonym Krzyżem. Pozbawiono Polaków wszelkiej własności, wszelkich praw. Nastąpiły różne represje: masowe aresztowania, egzekucje, wysiedlanie tysięcy rodzin polskich do Generalnego Gubernatorstwa, rugowanie z mieszkań, wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy, obowiązek pracy formalnie od czternastego roku życia, ale w praktyce od dwunastego. Wśród szykan dotyczących Polaków i celowo utrudniających im egzystencję można wymienić takie, jak: likwidacja prywatnych telefonów; zakaz korzystania z rozmównic publicznych; ograniczenie możliwości korzystania z pociągów, gdyż wolno było nimi jeździć tylko za przepustkami wydanymi przez policję (i to wyłącznie w wyjątkowych przypadkach); ograniczenie możliwości przejazdu tramwajami w Poznaniu, gdyż wolno było nimi jeździć tylko w określonych godzinach i zawsze w drugim wagonie; konieczność specjalnego oznakowania rowerów, którymi zresztą wolno było jeździć tylko do pracy i z powrotem, wprowadzenie godziny policyjnej i głodowych przydziałów żywności. Wszystko to miało wpływ na formy i zakres prac konspiracyjnych, również tych podejmowanych przez harcerki. Mimo drakońskich warunków Wielkopolskie nie ugięło się i rychło podjęło walkę konspiracyjną na rozmaitych polach.

Harcerki wielkopolskie — podobnie zresztą jak ich koleżanki w całej okupowanej Polsce — nie czuły się zwolnione z przyrzeczenia harcerskiego, które wymagało służby całym życiem Bogu, ojczyźnie i społeczeństwu. Ich dalsza działalność, mająca znamiona pracy organicznej, była dostosowana do najistotniejszych potrzeb społeczeństwa polskiego.

Zanim jednak przejdę do omówienia tej działalności, muszę podkreślić, że ze względu na niedostatek oryginalnych dokumentów bardzo trudno jest przedstawić pełny jej obraz. Zachowało się kilka drobnych meldunków

⁷ Relacja Z. Becharskiej-Pawłowskiej, W. Juńczak-Grabskiej, J. Nykiel-Wegner, D. Sokolnicka, *Wspomnienia harcerki*, w: *Dni klęski, dni chwały*, Poznań 1970, s. 253-257.

wysyłanych przez komendantkę wielkopolskiego Pogotowia Harcerek do centrali w Warszawie. Ich treść nie zawsze jest wystarczająco jasna dla badacza, zwłaszcza że trudno je umiejscowić w czasie, bo nie zawierają dat, i że trudno również rozszyfrować niektóre znajdujące się w nich skróty i pseudonimy. Zachowało się też kilka rozkazów Głównej Komendy Pogotowia, które dotarły z Warszawy do Poznania, oraz *Sprawozdanie z działalności Pogotowia za lata 1939-1943*⁸, gdzie można znaleźć zaledwie kilka bardzo krótkich odnośników do Poznania, oznaczonego kryptonimem „Ań”. Obok tych konspiracyjnych dokumentów mamy jeszcze wspomnienia uczestniczek Pogotowia, ale nieliczne i zawierające sporo niedokładności, ponieważ były przywoływane z pamięci i utrwalane na piśmie dopiero w wiele lat po wojnie. Ponadto w związku z tym, że spisywano je przed 1989 r., a więc w warunkach politycznych, które nie sprzyjały ujawnieniu różnych faktów, zawierają też wiele zamierzonych niedomówień i luk⁹. Opracowanie niniejsze oparte jest zatem w dużej mierze na własnych wspomnieniach autorki.

Działalność harcerek pod okupacją

Pod koniec 1939 r. Włodzimira Musidłowska wraz z 2-letnią córką została wysiedlona z Poznania przez Niemców. Komendantką Pogotowia Harcerek Chorałwi Wielkopolskiej została po niej hm. Irena Tarnowska, która pełniła tę funkcję do chwili swego aresztowania w lutym 1944 r. Już w pierwszych tygodniach okupacji nawiązała kontakt ze starszą harcerską. Do jej najbliższych współpracowniczek należały: hm. Maria Fiedlerówna, hm. Maria Mąkówna, hm. Aniela Pigońówna, phm. Barbara Sollich i phm. Wanda Wilkowska. W trosce o zapewnienie bezpieczeństwa przyjęła zasadę, zgodnie z którą praca harcerek musiała robić wrażenie nie zorganizowanej. Nie stwarzała zatem żadnych ram organizacyjnych, podziałów i zależności. W razie potrzeby nawiązywała kontakty osobiste. Wszelkie polecenia były dawane jak gdyby mimochodem, trafiały jednak na grunt przygotowany w przedwojennej służbie i znajdowały odzew. Charakteru swojej funkcji i późniejszych powiązań z władzami cywilnymi i wojskowymi nie zdradzała nawet przed najbliższymi współpracowniczkami. Przyjęty przez nią styl działania okazał się bardzo skuteczny, bo dzięki niemu nie doszło do dekonspiracji pracy harcerek. Wraz z najbliższą grupą osób już w IV kwartale 1939 r., nie

⁸ *Pogotowie harcerek (czterolecie 1939-1943)*, mps powiel., Arch. Gł. Kwatery ZHP.

⁹ Relacje Z. Becharskiej-Pawłowskiej, M. Fiedler, A. Pigoń, B. Sollich, I. Tarnowskiej.

czekając na odgórne wytyczne, opracowała wstępny projekt programu i form działania.

Kontakt ze znajdującą się w Warszawie Komendą Pogotowia Harcerek, którą kierowała hm. Józefina Łapińska, został nawiązany dopiero w czerwcu 1940 r. Przybyła wówczas z Warszawy Elżbieta Szerbartówna, która przyjeżdżała później do Poznania jeszcze dwa lub trzy razy. Drugą kurierką była Wanda Biernacka. Obydwie swoją przedwojenną pracą były związane z Pomorzem. Prace kurierską wykonywały na trasach: Warszawa–Poznań–Toruń. Nazwisk innych wysłanniczek, które przyjeżdżały co 3-4 miesiące, nie udało się ustalić. Jak pisze w swojej relacji I. Tarnowska: „Wszystkie kontakty nawiązywane z największą ostrożnością były w naszej sytuacji kompletnej izolacji od świata [...] niezmiernie pożądane. Przekonywały nas o słuszności podjętej pracy i podtrzymywały nas na duchu”. Kurierki przywoziły rozkazy, fundusze i odbierały raporty. Łączność utrzymywano również drogą listowną, stosując szyfry. Rozkazy przekazywane z Warszawy odpowiadały warunkom panującym w Generalnym Gubernatorstwie, musiały więc być dostosowywane przez I. Tarnowską do możliwości wielkopolskich. Wydaje się, że władze warszawskie nie bardzo zdawały sobie sprawę z sytuacji w Wielkopolsce i tutejszych warunków pracy konspiracyjnej. Niemniej główne kierunki pracy ogólnopolskiej Pogotowia Harcerek były realizowane, często nawet z wyprzedzeniem, podejmowano je bowiem niejednokrotnie z własnej inicjatywy.

Początkowy okres działalności harcerek cechowała bardzo duża spontaniczność. Już pierwsze tygodnie okupacji i wytworzone przez okupanta warunki życia Polaków wymagały przyjęcia czynnej postawy. Toteż z własnej inicjatywy podejmowano różne działania, np.: pomoc żołnierzom przewożonym do obozów jenieckich, umożliwianie ucieczek, pomoc rodzinom przebywającym już od początku listopada 1939 r. w obozach przesiedleńczych, organizowanie pomocy lekarskiej ludziom chorym. Znające język niemiecki pomagały potrzebującym załatwiać różne sprawy w urzędach niemieckich, gdzie języka polskiego nie wolno było używać. Ponieważ okupant już od początku przystąpił do niszczenia polskich księgozbiorów, bardzo ważną akcją było ratowanie różnymi sposobami polskich książek.

W miarę upływu czasu praca konspiracyjna ulegała pewnemu unormowaniu. Grono współpracowniczek I. Tarnowskiej powiększało się, i to zarówno w Poznaniu, jak na prowincji, z którą łączność była jednak bardzo trudna, zazwyczaj okazjonalna. Niemniej trzeba podkreślić, że również poza Poznaniem tworzyły się konspiracyjne środowiska harcerek. A oto ich lista (nie zawsze udało się ustalić nazwiska osób kierujących nimi, więc na końcu listy podaję tylko nazwy miejscowości, w których takie środowiska istniały):

Gniezno — Helena Pokojka
 Inowrocław — hm. Ferdynanda Jackowska i Bronisława Marciniak
 Kościan — phm. Helena Tadeuszak (początkowo)
 Krotoszyn — hm. Zofia Becharska-Pawłowska
 Leszno — Ewa Metelska
 Nowy Tomyśl — phm. Julia Nykiel-Wegner
 Ostrów — Krystyna Wolniak
 Śrem — phm. Kazimiera Wojtasiak
 oraz: Grodzisk, Jarocin, Kępno, Kruszwica, Środa.

Na marginesie należy zauważyć, że hufiec inowrocławski, który w 1938 r. w związku ze zmianami w podziale administracyjnym kraju przeszedł do Chorągwi Pomorskiej, wrócił w czasie okupacji do Chorągwi Wielkopolskiej. Stało się tak zapewne dlatego, że zachowały się więzy z gronem instruktorek poznańskich i że łatwiej było utrzymać łączność¹⁰.

Bardzo trudno jest również ustalić ogólną liczbę harcerek wielkopolskich czynnych w konspiracji. Według raportu I. Tarnowskiej za 1943 r. czynnych było 41 instruktorek oraz 199 starszych dziewcząt. Ewidencji młodszych jednak nie prowadzono ze względu na ich bezpieczeństwo. Należy też pamiętać, że we wszystkich środowiskach przyjęto zasadę pracy w bardzo małych zespołach, przy czym nie sporządzono dokumentacji i spisów osobowych, a sprawozdania składano tylko ustnie. Prowadzące poszczególne zespoły, mimo że często się znały, nie informowały się wzajemnie o swojej pracy. Z tych wszystkich powodów powyższe liczby, jako niewątpliwie fragmentaryczne, nie mogą stanowić podstawy do ustalenia ogólnego stanu osobowego.

Dość wcześnie wykształciły się główne kierunki pracy i jej założenia dydaktyczno-wychowawcze. Zgodnie z tym do najważniejszych zadań zostały zaliczone:

1. tajna oświata i upowszechnienie kultury,
2. pomoc społeczna,
3. szkolenie kadry z myślą o powojennej pracy harcerskiej,
4. służba wojskowa harcerek w ZWZ-AK.

Działalność powyższą prowadzono we współpracy z władzami cywilnymi i wojskowymi ZWZ-AK. Trwała ona przez cały okres okupacji, a przerywano ją tylko w okresach większych aresztowań, zwłaszcza gdy objęte nimi były osoby związane z harcerstwem.

¹⁰ J. Luśniak, *Inowrocławskie środowisko harcerek*, Instytut Historii PAN — Zakład Historii Polski w II Wojnie Światowej.

Praca oświatowo-kulturalna

W tzw. Kraju Warty (Warthegau) w szczególnie trudnej sytuacji znalazła się polska młodzież w wieku szkolnym. Okupant zlikwidował całe polskie szkolnictwo. Dla dzieci polskich utworzono nieliczne szkoły niemieckie, w których uczono tylko podstawowych wiadomości z zakresu języka niemieckiego (pisanie i czytanie) oraz rachunków, co miało zapewnić niemieckim pracodawcom możliwości porozumienia się z przyszłym polskim niewykwalifikowanym robotnikiem. Dlatego tajne nauczanie stało się dla harcerek bodaj najważniejszym zadaniem konspiracyjnym. Trwało od pierwszych miesięcy okupacji do końca wojny (z przerwami w okresach masowych aresztowań). Przyjęte przez grono nauczające formy organizacyjne odbiegały od tych, które wykształciły się na innych ziemiach okupowanych. Stąd przyjęte w Generalnym Gubernatorstwie określenie „kompletów” nauczania nie przystaje do warunków nauczania w Wielkopolsce. Ze względu na bezpieczeństwo nauczających i uczniów nauka mogła się odbywać tylko w bardzo małych grupach, często nawet indywidualnie.

Prace organizacyjne podjęła I. Tarnowska, korzystająca z pomocy wymienionych już wyżej instruktorek, które były nauczycielkami. Szukano również nauczycielek spoza zespołów harcerek. W Poznaniu była szczególnie trudna sytuacja: bardzo wielu pedagogów zostało wysiedlonych, wielu przebywało w obozach jenieckich, wielu aresztowano. Tylko z nielicznymi udało się nawiązać kontakt. Aby powiększyć zespół nauczający, wciągnięto do pracy również studentki, a nawet licealistki¹¹. Następne trudności to nasycenie terenu elementem niemieckim (na 3 Polaków przypadał 1 Niemiec), rozbudowany aparat policyjny i inwigilacja środowiska polskiego. Osoby nauczające były — podobnie jak wszyscy Polacy — objęte przymusem pracy trwającej 10-12 godzin dziennie, na zajęcia lekcyjne pozostawało więc bardzo mało czasu.

Dzięki zaangażowaniu zawodowej kadry pedagogicznej, edukacja z zakresu szkoły powszechnej była prowadzona według przedwojennych programów szkolnych; ukończenie danej klasy potwierdzał złożony egzamin. Uczniów wyszukiwano wśród własnych rodzin i zaufanych znajomych. Lekcje odbywały się najczęściej w mieszkaniach ich rodziców, przy czym wybierano te, które były położone w możliwie bezpiecznym otoczeniu. Różnymi

¹¹ Uczyły w Poznaniu m.in. Zdzisława Brzezińska, Janina Jączek, Zofia Jączek-Hennenberg, Wanda Kaczmarek, Maria Kanikowska, Maria Kędzia, Wanda Krawiec-Serwańska, Tekla Krotoska, Barbara Łukomska-Chudak, Wanda Nowak, Bożena Osmólska, Janina Ostrowska, Wiesława Szafran.

sposobami udało się zaopatrzyć uczniów w komplety podręczników i pomoce naukowe, przy czym te ostatnie wykonywano często własnoręcznie. Zeszyty, ołówki, kredki itp. artykuły, których nie wolno było sprzedawać Polakom, zdobywano dzięki harcerkom zatrudnionym w sklepach papierniczych.

Trudniejsze okazało się nauczanie z zakresu szkoły średniej, co wynikało głównie z braku zawodowej kadry nauczającej na tym poziomie. Starano się wprawdzie dotrzeć do tych nielicznych pedagogów, którzy zdołali przetrwać w Poznaniu, ale nie przyniosło to efektów i nie udało się zebrać grona nauczycieli poszczególnych przedmiotów, którzy byliby uprawnieni do przeprowadzenia egzaminów, z maturą włącznie. Do pracy stanęły więc studentki — członkinie Akademickiego Koła Harcerskiego im. Heliodora Święcickiego, które działało przed wojną przy Uniwersytecie Poznańskim, a podczas wojny — w konspiracji¹². Pozbawione programów szkolnych, a często również podręczników, opierały się w nauczaniu na swej własnej wiedzy oraz posiadanych materiałach czy notatkach ze szkoły średniej. Przyjęty przez studentki system nauczania dał jednak wymierne rezultaty, ponieważ — jak się okazało — młodzież była na tyle przygotowana, że mogła po wojnie zdawać egzaminy w tempie przyspieszonym, zyskując w ten sposób na czasie i szybko przechodząc do dalszych etapów edukacji. Wśród tej starszej młodzieży propagowano też samokształcenie. Rola nauczającego polegała wówczas na wskazywaniu problemów do rozwiązania, omawianiu trudniejszych zagadnień, podsuwaniu lektur, kontrolowaniu i ewentualnym korygowaniu przyswojonych wiadomości. Uczniowie wykazywali zrozumienie dla przyjętej metody i ze swej strony wkładali wiele wysiłku i zapału w nabywanie wiedzy. Zmuszani przez Niemców do ciężkiej pracy musieli potem jeszcze znaleźć czas i siły do nauki — często kosztem snu. Bywało i tak, że sami szkolili młodszych i propagowali uczenie się wśród kolegów z pracy.

Wielką pomocą w tajnym nauczaniu były uratowane — również przez młodzież — księgozbiory. Irena Tarnowska zgromadziła około 1000 tomów i z tego zasobu wyodrębniła „wędrujące biblioteczki”, które krążyły wśród uczniów. Aleksandra Markwitz zgromadziła lektury dla starszej młodzieży (przede wszystkim książki historyczne).

Omówiłam tu dość obszernie pracę oświatową harcerek w Poznaniu, aby na tym przykładzie przedstawić napotymane trudności i sposoby walczenia z nimi. Podobnie przedstawiały się sprawy i podobnie pracowano na pro-

¹² Były to m.in.: Sabina Łukomska-Milanowska, Aleksandra Markwitz-Bielerzewska, Irena Petri-Zaniewska, Krystyna Wiza-Lyczywkowa.

wincji, szczególnie w Inowrocławiu, Krotoszynie, Kruszwicy, Lesznie, Ostrowie.

Według raportu I. Tarnowskiej z 1941 r., skierowanego do Komendy Pogotowia, tajnym nauczaniem objęto w Wielkopolsce ok. 220 uczniów (niestety z raportu nie wynika, na jakim poziomie nauczania); liczba ta w następnych latach z pewnością wzrosła. W tajnej oświacie pełniło służbę ok. 30 harcerek.

Dla całości tajnego nauczania w Wielkopolsce bardzo ważne było, by podjęte tu inicjatywy zostały zalegalizowane przez władze oświatowe działające w strukturach Delegatury Rządu RP na Kraj w Warszawie. Doszło do tego w lutym 1942 r., kiedy to Marię Bojarską mianowano kuratorem wojennym na Wielkopolskę. Miała ona odtąd prawo zatwierdzania tutejszych form i wyników tajnego nauczania. Dzięki temu ucząca się młodzież uzyskała szansę zweryfikowania swojej nauki przez powojenne władze oświatowe. Członkiem Kuratorium został hm. Edward Serwański, który zresztą już od początku wojny pozostawał w bliskich kontaktach ze środowiskiem harcerek. Za pośrednictwem Bożeny Osmólskiej, która pełniła funkcję kierownika Wydziału Oświaty w organizacji podziemnej „Ojczyzna”, zaczęły napływać do Ireny Tarnowskiej znaczne kwoty pieniędzy na cele oświatowe. Było to tym łatwiejsze, że obie one współpracowały ze sobą od dawna¹³.

Harcerki już dość wcześnie starały się dotrzeć do starszej młodzieży pozostającej do wybuchu wojny poza harcerstwem. Tworzyły kilkusobowe, często koedukacyjne zespoły, zwane ogniwami i nie używając słowa „harcerstwo”, stosowały metody harcerskie w oddziaływaniu na zainteresowania młodzieży należącej do takiego zespołu. Kładły przy tym nacisk na kształtowanie charakteru i postawy życiowej oraz budzenie poczucia narodowego, starając się w ten sposób zniwelować zgubne wpływy, jakie niesła wojna. Uczyły również współzycia w grupie i odpowiedzialności za zespół. Na spotkaniach poruszano tematy spoza programu szkolnego, np. jednym z ciekawszych była wyimaginowana wędrowka po Polsce, umożliwiającą poznanie poszczególnych regionów kraju (włącznie z tzw. ziemiami postulowanymi), ich historii, kultury, folkloru i znaczenia gospodarczego. Uczestnicy sami zbierali materiały i przedstawiali je często w bardzo atrakcyjnej formie. Bywało, że po uważnej obserwacji uczestników kierująca zespołem proponowała któremuś z nich wejście w szeregi harcerskie. Kandydat — zobowiązany do zachowania ścisłej tajemnicy, również wobec członków zespołu —

¹³ B. Osmólska, *Tajne nauczanie w czasie okupacji w Poznaniu*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 12, s. 1052.

składał wówczas przyrzeczenie harcerskie. Ogniwa działały nie tylko w Poznaniu, lecz także w Inowrocławiu, Krotoszynie, Kruszwicy, Lesznie, Śremie, Środzie.

Z akcją oświatową wiązała się ściśle działalność kulturalna, sprzyjająca osiągnięciu założonych celów wychowawczych. Ponieważ młode pokolenie było pozbawione wszelkich doznań kulturalnych, organizowano teatrzyki kukielkowe i jasełka, połączone często z wręczaniem dzieciom zabawek, które wykonywano własnoręcznie, należały bowiem do artykułów nie sprzedawanych Polakom. Starsza młodzież przygotowywała przedstawienia teatralne, np.: wyjątki z *Dziadów*, *Wesela* lub komedie A. Fredry, wystawiając je naturalnie w warunkach domowych, przy bardzo małej widowni. Odbywały się również koncerty, śpiewy (bardzo cichutkie), recytacje wierszy, konkursy literackie, spotkania z okazji rocznic narodowych czy świąt kościelnych. Imprezy te były oczywiście skromne, ale dla uczestników stanowiły bardzo silne przeżycie.

Pomoc społeczna

Pomoc społeczeństwu to następna domena działalności harcerek. Dla ludzi chorych organizowały one opiekę lekarską i zaopatrzenie w leki. Starły się też dotrzeć do rodzin żyjących w nędzy, pozbawionych głównych żywicieli, a zwłaszcza do rodzin ludzi aresztowanych. Nie była to sprawa łatwa. Nie istniała przecież żadna instytucja, w której można by uzyskać informacje, więc zbierano je, przeprowadzając umiejętną i dyskretną penetrację środowisk. W ten sam sposób uzyskiwano również dane osobowe więźniów, aby i im nieść pomoc w formie paczek. Szykowanie paczek też nie było łatwe, powstawały bowiem przy tym dalsze problemy: skąd wziąć żywność? czym zapłacić? Pomysłowość harcerek w ich rozwiązywaniu nie znała granic, np. aby zarobić pieniądze zaczęły sprzedawać produkowane domowym sposobem mydło i cukierki. Nabywców znajdowały zresztą dość łatwo, bo amatorów na te artykuły nie brakowało. Od zdobycia pieniędzy trudniejsze okazało się jednak zdobycie żywności. Polacy otrzymywali ją w bardzo skromnych ilościach na przydział kartkowy, a rozwiniętego na szerszą skalę czarnego rynku w Wielkopolsce nie było. Mimo to udawało się czasem coś wykombinować, jeżeli zaś nie, to w ostateczności rezygnowano z własnego przydziału. Następną trudnością była wysyłka paczek, czego Polakom nie wolno było robić. Korzystano więc z pośrednictwa osób innej narodowości, w tym również zyczliwych Niemców.

Akcją pomocy objęto także młodzież wywiezioną na roboty przymusowe do Rzeszy (wysyłano im m.in. książki polskie) oraz jeńców wojennych,

szczególnie przebywających w stalagach, gdzie znajdowali się prości żołnierze, nie mający zazwyczaj kontaktu z najbliższymi, i podchorążowie (często bardzo młodzi ludzie). Ponieważ według zarządzeń niemieckich taki kontakt mogła mieć tylko rodzina, żołnierze, którzy oczywiście zauważyli, że piszą do nich obce osoby, nazywali je „mateczkami chrzestnymi”, aby zmylić cenzorów. Olbrzymie zasługi w gromadzeniu adresów jeńców, druków korespondencyjnych itp. położyła Maria Jędrzejewska (zachował się jej zeszytik zawierający ok. 300 nazwisk jeńców objętych akcją harcerek). Drugim źródłem takich danych była komórka do spraw jeńców polskich, która działała w Poznaniu przy Niemieckim Czerwonym Krzyżu i była prowadzona przez Elżbietę Karońską.

Szkolenie kadry

Z myślą o zadaniach, jakie staną przed harcerkami po zakończeniu wojny, prowadzono szkolenie kadry instruktorskiej. Kursy na stopień harcmistrzyni i podharcmistrzyni prowadzono w małych grupach i stosowano przy tym zmodyfikowane na okres wojny wymagania, ustalone przez Komendę Pogotowia Harcerek. Postawę kandydatki na instruktorkę poddawano wnikliwej analizie w kategoriach moralno-wychowawczych, biorąc pod uwagę zwłaszcza cechy niezbędne w obliczu wojny. Oceniano jej gotowość do służby, umiejętność współpracy z młodzieżą, poczucie odpowiedzialności, odwagę, pomysłowość. Na zakończenie kursu każda z kandydatek wygłaszała gawędę, w której wyrażała swój światopogląd i określała swoje harcerskie i obywatelskie zadania na przyszłość, już w warunkach pokojowych. Irena Tarnowska jedyny raz odstąpiła od swojej konspiracyjnej zasady niespotykania się w większych grupach. Na zakończenie kursu zorganizowała zbiórkę, na której uroczystie wręczyła nowo mianowanym instruktorkom organizacyjne podkłady pod krzyż harcerski. Mianowanie uzyskało ok. 20 harcerek¹⁴.

Służba wojskowa pełniona przez harcerki z ZWZ-AK

Współpraca z władzami wojskowymi ZWZ-AK zaczęła się bardzo wcześnie. Już w 1940 r. utrzymywała ją bezpośrednio I. Tarnowska. Grupa harcerek

¹⁴ Nominację na stopień harcmistrzyni otrzymała B. Sollich, a na stopień podharcmistrzyni: Z. Brzezińska, Z. Gabryelewicz, W. Kaczmarek, M. Kanikowska, M. Kędzia, W. Krawiec-Serwańska, S. Łukomska-Milanowska, A. Markwitz-Bielerzewska, W. Nowak, I. Petri-Zaniewska, M. Podrzycka, J. Stranz-Kamińska — wszystkie z Poznania; natomiast z Krotoszyna: Z. Anders-Kaczyńska, W. Juńczak-Grabska, W. Tasiemska-Grzonka.

została przeszkolona przez członka Komendy Okręgu ZWZ Poznań w zasadach pracy konspiracyjnej i prowadzenia akcji wywiadowczych. Harcerki przygotowywały kwatery dla członków komórek wojskowych. Kilka zostało przydzielonych do bezpośredniej pracy w sztabie, w komórkach legalizacji i szyfrowania. Nawiązany kontakt trwał przez następne lata, co wynika ze sprawozdań składanych Komendzie Pogotowia Harcerek i choć na tej podstawie nie można niestety odtworzyć szczegółów, to można jednak wysnuć przypuszczenie, że pełnienie służby wojskowej zaczęło się dość wcześnie. Późniejsze dotyczące tej sprawy rozkazy Komendy Pogotowia Harcerek trafiły więc na przygotowany grunt.

Rozpoczęto od szkolenia sanitarnego. Maria Jędrzejewska, przedwojenna dyrektorka Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, prowadziła kilkutygodniowe kursy pielęgniarstwa dla harcerek. Stały one na wysokim poziomie. Program obejmował: zasady pielęgniarstwa, zarys anatomii i fizjologii człowieka, pomoc w nagłych wypadkach, naukę rozmaitych zabiegów (z praktycznym zastosowaniem), zarys higieny i etykę pielęgniarską.

Kandydatkom stawiano bardzo duże wymagania. Kurs kończył się egzaminem i uroczystym nadaniem kursantkom uprawnień pielęgniarskich. Podobne kursy odbywały się również w niektórych ośrodkach terenowych, np. w Krotoszynie prowadziła je dr Maria Weinertowa, a w Inowrocławiu — Bronisława Marciniak, mająca przedwojenne przeszkolenie pielęgniarskie¹⁵. Irena Tarnowska podała w swoim raporcie (prawdopodobnie z 1942 r.), że w Poznaniu przeszkolenie przeszły 73 harcerki i 60 nie-harcerek, a na prowincji — w sumie 49 osób. Ponieważ kursy te kontynuowano, liczba przeszkolonych z pewnością wzrosła. Harcerki, które ukończyły kurs, miały za zadanie prowadzić w swoich zespołach młodzieżowych szkolenie sanitarne stopnia podstawowego. Z osób przeszkolonych formowano kilkusobowe patrole, które w razie działań militarnych miały przystąpić do organizowania punktów ambulatoryjnych lub małych szpitalików przyfrontowych. Każdy z patroli musiał w okolicy swego miejsca zamieszkania upatrzeć dogodny lokal, spełniający warunki, jakim powinien odpowiadać punkt pomocy. Nadto gromadzono większe ilości materiałów opatrunkowych, lekarstw i narzędzi lekarskich potrzebnych do wyposażenia punktu.

Harcerki przygotowywano nie tylko do pełnienia funkcji sanitariuszek, lecz także do pracy w łączności (ok. 50 osób) i w służbach gospodarczych (ok. 40 osób).

¹⁵ Relacja Z. Becharskiej-Pawłowskiej; J. Luśniak, op. cit.

Następnym rodzajem służby wojskowej harcerek wielkopolskich była wspomniana już akcja na rzecz polskich jeńców wojennych. Irena Tarnowska podaje w jednym z meldunków, że jedna z instruktorek posiada spisy oficerów oraz oflagów i w odpowiednim momencie doręczy je władzom wojskowym. Natomiast w innym meldunku podaje liczbę jeńców, z którymi harcerki są w kontakcie. Nasuwa się więc przypuszczenie, że harcerska akcja opieki nad jeńcami była prowadzona w porozumieniu z komórką, która w Oddziale I KG ZWZ-AK zajmowała się kontaktem z obozami jenieckimi i polskimi ośrodkami robotniczymi w Rzeszy.

Kilka harcerek uczestniczyła w „Akcji N”, będącej konspiracją w konspiracji. Akcja ta, podjęta przez Biuro Informacji i Propagandy KG AK, polegała na publikowaniu różnych czasopism i ulotek w języku niemieckim tzw. „enek”. Ich treść sugerowała, że są wydawane przez antyhitlerowską opozycję niemiecką. Rozsyłane były — w dużej mierze przez Szare Szeregi — do różnych skupisk niemieckich, również na terenie Rzeszy. W sprawie ich kolportażu przybył do Poznania Jan Nowak-Jeziorański i w czerwcu 1942 r. nawiązał kontakt z hm. Adamem Plucińskim. Poznań stał się jednym z punktów przerzutowych „enek”. Pluciński zorganizował zespół harcerek i harcerzy do odbioru „enek” przywożonych z Warszawy do Poznania przez kurierów. Zatrudnił również kilka harcerek do adresowania przesyłek. Listy były przewożone na teren Rzeszy i tam w różnych miastach wrzucane do skrzynek pocztowych. Jedną z kolporterek była harcerka gdańska Gertruda Burau, studentka Uniwersytetu Poznańskiego, która od czasu do czasu przyjeżdżała do Poznania. Posługiwała się przedwojennym paszportem gdańskim, który był już nieważny, ale przez niedopatrzenie uznawany na terenie Rzeszy. Odbierała w Poznaniu przygotowane materiały i wrzucała listy w różnych miastach Rzeszy, m.in. w Berlinie. Przesyłki te były kierowane do Niemców zamieszkałych w Nadrenii.

Naświetlenia wymagałaby jeszcze sprawa współdziałania harcerek z ogniwami Przynależności Wojskowej Kobiet na terenie Wielkopolski¹⁶. W 1942 r. powołano w Warszawie Referat Wojskowej Służby Kobiet, wchodzący w skład Oddziału I Sztabu KG AK. Zaczęto tworzyć referaty WSK

¹⁶ Organizacji PWK powierzono w lutym 1939 r. przygotowanie ogółu kobiet do udziału w obronie kraju (na podstawie Zarządzenia Rady Ministrów z 11 lutego 1939 r.; zob.: E. Zawacka, Czekając na rozkaz, Lublin 1992, s. 354). Organizacja Harcerok weszła w ramy PWK jako współdziałająca w realizacji tego zadania. W czasie okupacji PWK nie odtworzyło swych struktur. Członkinie PWK wstępowały do SZP-ZWZ-AK indywidualnie. Maria Wittek, od października 1939 r. szef Wojskowej Służby Kobiet w Oddziale I Sztabu Komendy Głównej SZP-ZWZ-AK, używała początkowo nazwy PWK jedynie dla zakamuflowania swych działań w konspiracyjnym wojsku (przyj. red.).

w okręgach i obwodach AK. W piśmie z wiosny 1943 r. komendantka Pogotowia Harcerek, hm. Józefina Łapińska¹⁷, zawiadomiła I. Tarnowską, że powołana została referentka WSK na Wielkopolskę, która zgłosi się celem nawiązania kontaktu. Podała również ramy wzajemnej współpracy. Czy do takiego kontaktu doszło, nie wiemy, bo nie zachował się żaden dokument. Należy to raczej wykluczyć, ponieważ warunki były wówczas bardzo nie sprzyjające. Drugi kwartał 1943 r. to okres licznych aresztowań w męskich formacjach Szarych Szeregów, (z którymi harcerki współdziałały), a także wśród członkiń ekspozytury wywiadowczej WSK. Ze względu na niebezpieczną sytuację taki kontakt byłby więc niewskazany.

Te aresztowania ciągnęły się jeszcze przez długie miesiące. W lutym 1944 r. została zatrzymana I. Tarnowska oraz cztery członkinie Akademickiego Koła Harcerskiego, mające powiązania z uprzednio aresztowanymi harcerkami¹⁸. W mieszkaniach ich przeprowadzono bardzo szczegółowe rewizje. Znalaziono m.in. zapasy sanitarne, książki, pieniądze, nie skojarzono jednak tych rzeczy z działalnością konspiracyjną.

Powodem aresztowania I. Tarnowskiej były prawdopodobnie kontakty z konspiracyjnymi formacjami wojskowymi. Tak wynika z jej krótkich notatek powojennych, rozmawiać bowiem na ten temat nie chciała. Na szczęście gestapo nie odkryło jej funkcji, nie skojarzyło również jej osoby z aresztowanymi harcerkami. Mimo stosowania przez gestapo całego arsenału środków przymusu, umiejętne lawirowanie w czasie przesłuchań, pozwoliło stosunkowo ulgowo wybrnąć z opresji. Niemcy nie dowiedzieli się niczego o pracy harcerek i dalsze aresztowania nie nastąpiły. Natomiast tym, które były już za kratkami, zarzucono tzw. „Hochverrat”, czyli zdradę stanu, i skazano je na karę pobytu w obozie koncentracyjnym. Znalazły się w Ravensbrück, gdzie zetknęły się z członkiniami obozowej konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Mury”, której komendantką była hm. Józefa Kantor, i zostały jej kolejnym zastępem, przybierając kryptonim „Kielnie”. Podjęły realizację hasła „Murów”: „Przetrwamy i pomożemy innym przetrwać”. Potem był jeszcze pobyt w KL Buchenwald (Kommando Lipsk), poważny udział w obozowym ruchu oporu, w kwietniu 1945 r. ewakuacja więźniów Buchenwaldu (tzw. „marsz śmierci”), ucieczka w konwoju i powrót do domu.

Mimo aresztowania I. Tarnowskiej praca harcerek nie ustała i toczyła się dotychczasowym torem. Nie wiadomo jednak, czy ktoś formalnie objął po

¹⁷ J. Łapińska objęła w 1943 r. funkcję zastępczyni szefa WSK płk Marii Wittek (przyp. red.).

¹⁸ Z Akademickiego Koła Harcerskiego zostały aresztowane: W. Krawiec-Serwańska (5 czerwca 1943 r.), S. Łukomska-Milanowska, A. Markwitz-Bielierzewska, I. Petri-Zaniewska i H. Piechel-Pięta (wszystkie 18 lutego 1944 r.).

niej funkcję kierownicze i czy była dalsza łączność z Komendą Pogotowia Harcerek. Wypadki toczyły się bowiem szybko. Wybuchło Powstanie Warszawskie, w którym brały udział również niektóre harcerki wielkopolskie. Od wschodu wkraczały wojska sowieckie. Przez Polskę przechodził front i w styczniu 1945 r. dotarł do Poznania. Miasto stało się twierdzą, a ponieważ Niemcy stawiali zacięty opór, połowa miasta legła w gruzach. Ludność polska koczowała w potwornych warunkach w piwnicach i schronach, pozbawiona żywności, wody, szykanowana i mordowana przez okupanta. Walki trwały od 24 stycznia do 23 lutego. Harcerki pełniły służbę indywidualnie w miejscach swego zamieszkania. W miarę uwalniania poszczególnych dzielnic miasta przekazywały nagromadzone materiały sanitarne i lekarstwa do formowanych szpitali. Niektóre podejmowały służbę poza domem.

Na obrzeżach miasta, w Krzyżownikach, wspólnie z harcerzami zorganizowały pod komendą phm. Zygmunta Żuraszka przyfrontowy szpitalik. Powstało ambulatorium i sale szpitalne na 40 osób. Zdobyto sprzęt i lekarstwa z magazynów niemieckich. Udzielano pomocy rannym i chorym. Istotną rolę odegrał przy tym dr Patyk, diagnozując stan chorych i zalecając zabiegi. W pewnym okresie do szpitalika trafili również żołnierze sowieccy i zjawił się chirurg sowiecki, który operował zarówno żołnierzy, jak Polaków-cywilii. Szpitalik działał do zakończenia walk o Poznań, po czym został zlikwidowany, a zasoby przekazane PCK. W niedalekim Przeźmierowie harcerki pod kierownictwem phm. Marii Kanikowskiej zorganizowały schronisko dla Polaków wracających z robót przymusowych w Rzeszy¹⁹.

W dniach 23-26 stycznia 1945 r. na linii frontu znalazł się również Krotoszyn. Kilka dni przed wkroczeniem wojsk sowieckich Niemcy przystąpili do ewakuacji sprzętu i wyposażenia miejscowego szpitala. Dzięki zapobiegliwości Polaków duża część została uratowana. Szpital — już jako lazaret przyfrontowy — przyjął pierwszych rannych 24 stycznia 1945 r. Do służby pielęgniarskiej stanęło ok. 20 harcerek i harcerzy uprzednio przeszkolonych na kursach sanitarnych. Praca ich odbywała się w niezmiernie trudnych warunkach. Rannych zwożono w takich ilościach, że nie wszyscy mieścili się na salach, toteż wielu leżało na noszach na korytarzach, a łżej ranni siedzieli na schodach. W dniach od 24 stycznia do 3 lutego 1945 r. przyjęto 294 rannych żołnierzy: 192 Rosjan, 78 Niemców i 24 Polaków. Rannych Rosjan zabrano po tygodniu do szpitali wojskowych, a rannych Niemców zabrał w lutym Polski Czerwony Krzyż. Napływali cywilni chorzy. Harcerki

¹⁹ Relacja phm. Zygmunta Żuraszka; M. Kanikowska, *Dom noclegowy i szpital harcerski w lutym 1945 r. w Poznaniu*, w: *Harcerki 1939-1945. Relacje — pamiątki*, Warszawa 1985, s. 148-151.

trwały na służbie po kilkanaście godzin na dobę. Aby zapewnić szpitalowi dalszą obsługę szkoliły wolontariuszki cywilne do pracy z chorymi. Same powróciły po kilku tygodniach do miejsc swojej przedwojennej pracy lub do szkół, aby kontynuować naukę²⁰.

W niniejszym opracowaniu pisałam o służbie tych harcerek, które podczas II wojny światowej działały w kraju. Zdarzały się jednak i takie, których los potoczył się innymi torami. Mam tu na myśli m.in. Zdzisławę Wójcik i dla przykładu przedstawię pokrótce jej dzieje. Przed wojną była członkiem Akademickiego Koła Harcerskiego i pełniła kierownicze funkcje w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej Harcerek. Po wybuchu wojny znalazła się w ZSRR i przez Bliski Wschód trafiła do Afryki (Uganda, Tanganika, Rodezja), gdzie przywieziono również wiele dziewcząt polskich. Zorganizowała zatem harcerstwo i była jego komendantką do 1947 r. Swoją działalnością objęła 2785 dziewcząt (harcerek i zuchów), tworząc ok. 50 drużyn²¹.

Ten przykład — podobnie jak wiele innych — może świadczyć o tym, że harcerki pozostawały zawsze wierne tradycjom, a ich służba właściwie nigdy nie ustawała, niezależnie od tego, w jakich okolicznościach i miejscach przyszło im egzystować.

²⁰ Relacje Leona Brody oraz W. Juńczak-Grabskiej, I. Paterek-Grodeckiej, Z. Tymofijczyk; Księga szpitalna przyjęć chorych.

²¹ Z. Wójcik, *Z życia harcerek w Afryce lat czterdziestych*, w: *Harcerki 1939-1945. Relacje-pamiętniki*, Warszawa 1985, s. 749-760.

IV. K O R E S P O N D E N C J A

- Pismo A. Bielenewskiej do FAPAK dotyczące jej opracowania do 3 cz. „Służby Polek...”, Poznań 14.06.1999, rkp, k. 1, s. 1
- List E. Zawackiej do A. Bielenewskiej, Toruń 15.06.1999, rkp (ksero), k. 1, s. 2.
- list A. Bielenewskiej do E.2. (Fundacja). 4.12.1999. Msp. oryg. k. 1, s. 3.



mgr Aleksandra Bielerzewska

Wpłynęło dnia 15 VI 1999
Ldz. 1392/1200/99

Poznań, dnia 14 VI 1999

61-162 Poznań

Fundacja Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

W powołaniu na mój telefon do Fundacji w maju br. przesyłam uzupełniony tekst mego referatu na sesję "Służba Polek..." Zgodnie z pismami p. prof. Zawackiej z dn. 8.1. i 17.2. br. miałam otrzymać uwagi Redakcji do złożonej już 1. wersji mego referatu. Niestety do dnia dzisiejszego ich nie otrzymałam.

Gdyby nadal pojawiały się jakieś zastrzeżenia, proszę uprzejmie o ich wyszczególnienie.

Zastrzegam sobie prawo do uzgodnienia ze mną wszelkich ew. zmian merytorycznych w przekazywanym obecnie materiale.

Zależy mi bardzo, aby w druku ukazała się obecna wersja mego opracowania. Zawiera ona materiały dotychczas nie publikowane, oparte na odnalezionych prze mnie nowych źródłach.

Przepraszam bardzo, że przesyłam opracowanie tak późno. Niestety moja kondycja zdrowotna nie jest już najlepsza i są okresy przymusowego odpoczynku, co mi się niestety w tym roku przydarzyło.

Łączę miłe wyrazy i pozdrowienia


A. Bielerzewska

Załączniki:

1. Opracowanie: "Służba wielkopolskich harcerek 1939-1945"
+ 5 fotografii
2. Mój biogram + 1 fotografia

PS. Przekazuję równocześnie 100 zł na cele Fundacji

151
2

Toruni 150699

Szanowne Pani,
Dziękuję za nową wersję
opracowania, za moją bieżącą
pomoc i zacięciem z dzieł.
Nie przewiduję zmian meryto-
rycznych. Jeśli masz pod
pełne skroby, redaktorkę
korespondencji proszę
opracowaniem redakcyjnym
3. części „Sturby Polek...“
zawiadomi Pani o tym.

Łęczę wyrazy szacunku,
pозdrowienie i życzenia
pomyslności

Sesbute Zawacke

Elzbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

Lch 1387/wsk/99

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK

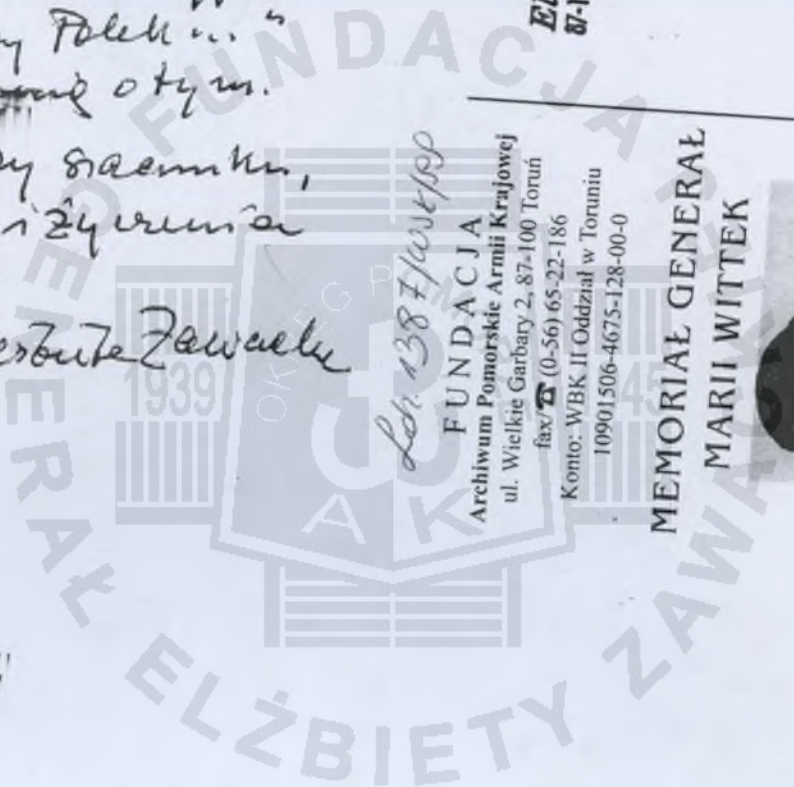


WSK-
-AK

POW
PWK

Szanowne Pani
Maj Aleksandra Bielewska

61-162 Poznań



Poznań, dnia 4.12.1999

Szanowna Pani!

Potwierdzam odbiór listu Pani z dn. 26.11.99, którego treść bardzo mnie zdziwiła. Łącznie z moim pismem z dn. 14.6.99 przekazałam do Fundacji mój biogram łącznie z fotografią. Pismem z dn. 4.10.99 proszono mnie ponownie o przysłanie fotografii, co uczyniłam - mam potwierdzenie odbioru przez Fundację. Po "zeskanowaniu" zdjęcia, na moją prośbę, fotografię mi zwrócono. Czy zdjęcie mam przysłać po raz trzeci?

Zgodnie z Pani życzeniem przesyłam skrót mego biogramu. Trudno ~~by~~ jednak zachować jego objętość na pół strony - zawierałby wówczas jedynie podstawowe dane, bez uwzględnienia pracy konspiracyjnej.

Łączę wyrazy szacunku

A. Miłus
mgr Aleksandra Bielerzewska

61-162 Poznań

zał.1

Kopia: Fundacja Archiwum Pomorskie AK
Toruń

Korespondencje w sprawie publikacji „Siódmy Półek...
cz.3.

J. 1799/WSK

Sz. Sz.

MARKWITZ Aleksandra
zam. Bieleńska

ps. "Klio"

15) Nazwiskowe karty informacyjne: 1

i

J. 1793 / WSK

Sz. Szer.

MARKWITZ Aleksandra

zam. Bielenzewska

ps. "Klio"

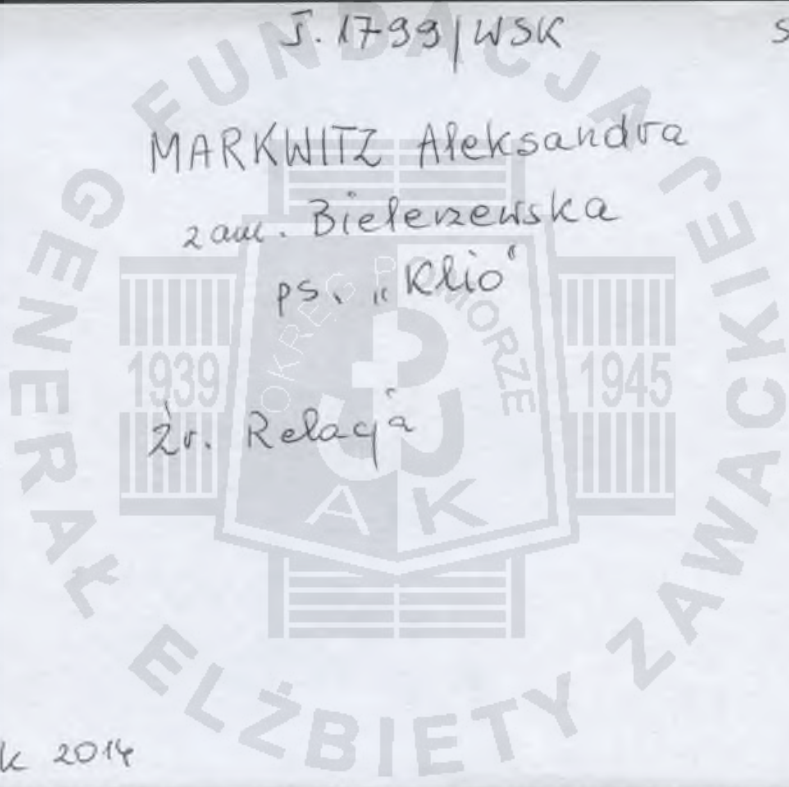
1939

zr. Relacja

1945

AK

B. Rojek 2014



T. 1799/IVSK

Sz. Szek
Paniara

BIELERZEWSKA Aleksandra

z d. Markwitz

VI. Fotografie

1. fot. legitym., ksero, str. 1



Z. Świf. 2012v. - oprac. arch.

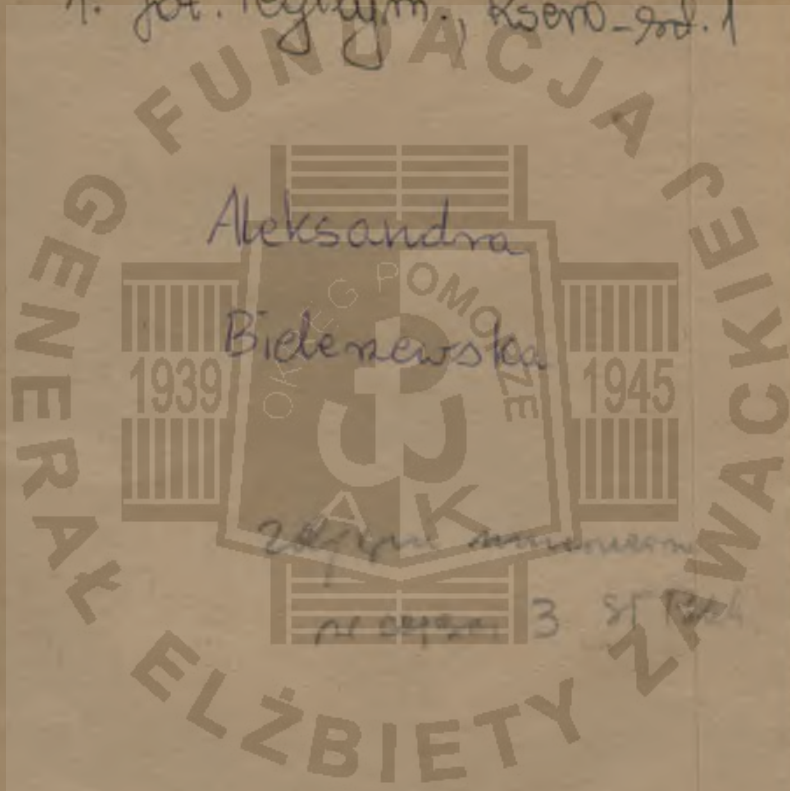
1. WSK
Teści osobowe
2. T. 1498 / WSK
3. ksenokopia
- 4.
5. BIERZELEWSKA Aleksandra
2 d. Markwitz
6. N. N.
- 7.
8. Uwagi: brała opis fot.
i brała oryg.



Z. Świt. 2012 v.



1. fot. legitym., Ksero - zd. 1



Aleksandra

Bielewska

1939

1945

Zdjęcie wykonane

nr 001301 3 str 1/2

MARKWITZ Aleksandra



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY
WYROBÓW PAPIEROWYCH
"UNIPAP" Spółka z o.o.
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

TECZKA DO AKT

SWW 1824-331

ZN-96/1

